WŁÓKNIARZE *za przykładem przodujących załóg! do walki o wykonanie planu produkcyjnego*

Cena numeru **10** groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) PONIEDZIAŁEK, 11 GRUDNIA 1950 ROKU 341

Program walki o pokój międzynarodowej klasy robotniczej

Biuro Wykonawcze ŚFZZ aprobuje historyczne uchwały Kongresu Warszawskiego

BUKARESZT (PAP). — Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych uchwaliło rezolucję o zadaniach ŚFZZ w walce o pokój.

Po scharakteryzowaniu obecnej sytuacji międzynarodowej oraz pod kreśleniu znaczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, rezolucja stwierdza:

Biuro Wykonawcze ŚFZZ jednomyślnie aprobuje i entuzjastycznie popiera uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Biuro Wykonawcze ŚFZZ wita utworzenie Światowej Rady Pokoju — wielkiej rady narodów, która podjęła się szczytnego zadania obrony trwałego i prawdziwego pokoju, odpowiadającego interesom wszystkich narodów.

ŚFZZ zaleca wszystkim krajowym ośrodkom związkowym, wszystkim międzynarodowym zrzeszeniom związków zawodowych, (należącym do ŚFZZ) oraz wszystkim związkom zawodowym:

a **zapoznać w sposób wyczerpujący wszystkich ludzi pracy (przy pomocy prasy, radia, filmów, zebrań związkowych, narad w miejscu pracy itd.) z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju;**

b **zażądać od deputowanych do parlamentów i od rządów konkretnego zastosowania uchwał Kongresu oraz prowadzenia w Organizacji Narodów Zjednoczonych polityki, która odpowiada tym uchwałom;**

c **organizować coraz bardziej zdecydowane akcje mas pracujących przeciwko produkowaniu i przewożeniu uzbrojenia;**

d **pogłębiać solidarność z narodami kolonialnymi i zależnymi w ich walce o wyzwolenie narodowe oraz udzielać coraz wydatniejszej pomocy narodowi koreańskiemu, który jest ofiarą agresji amerykańskiej;**

e **opracować i wprowadzić w życie konkretny plan utworzenia potężnego ruchu na rzecz jedności, aby przeszkodzić w urzeczywistnieniu projektów zbrojeń, a zwłaszcza projektów remilitaryzacji Niemiec i Japonii, które amerykańskie koła rządzące chcą ponownie przekształcić w agresywne mocarstwa;**

f **ściśle łączyć walkę o pokój z walką o zaspokojenie bezpośrednich postulatów mas pracujących;**

g **domagać się redukcji kredytów przeznaczonych na zbrojenia, opracować i zastosować konkretne plany rozszerzenia robót społecznie pożytecznych i podniesienia stopy życiowej mas pracujących, wykorzystując w tym celu sumy, które zostaną zwolnione w wyniku zmniejszenia wydatków wojennych;**

h **zacieśnić kontakt z organizacjami związkowymi nie należącymi do ŚFZZ w celu podjęcia konkretnych akcji w obronie pokoju;**

i **zjednoczyć w walce o pokój wszystkich zorganizowanych i niezorganizowanych pracowników, zdecydowanie demaskować szkodliwą działalność rozłamowców — przywódców tzw. „międzynarodowej konfederacji wolnych związków zawodowych" i międzynarodowych sekretariatów branżowych, usiłujących przy pomocy manewrów politycznych zamaskować swą rolę posłusznych pomocników imperialistycznych podżegaczy wojennych;**

j **rozszerzać i umacniać komitety obrony pokoju w przedsiębiorstwach, uaktywnić ich działalność oraz tworzyć je tam, gdzie jeszcze nie istnieją.**

Biuro Wykonawcze poleca sekretariatowi ŚFZZ:

a **wzmóc propagandę zmierzającą do zdemaskowania knowań imperialistów; przy pomocy swych periodycznych wydawnictw, broszur, prasy i radia zaznajamiać masy pracujące z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz z działalnością w obronie pokoju, rozwijaną przez krajowe centrale związkowe, by każda wchodząca w skład ŚFZZ organizacja mogła wykorzystać pozytywne doświadczenie pracy innych central związkowych;**

b **badać zarówno pozytywne jak i negatywne wyniki działalności komitetów pokoju w przedsiębiorstwach, opracowywać konkretne propozycje dotyczące zadań tych komitetów w przyszłości oraz informować o tym centrale związkowe;**

c **popierać i pomagać w organizowaniu wspólnych wystąpień mas pracujących i organizacji związkowych wszystkich krajów zwłaszcza Europy, aby przeszkodzić remilitaryzacji Niemiec;**

d **udzielać pomocy krajowym centralom związkowym w dziedzinie wymiany delegacji robotniczych między różnymi krajami oraz popularyzować sprawozdania tych delegacji;**

e **wzmóc pracę organizacyjną i propagandową w krajach kolonialnych i zależnych, podkreślając związek jaki istnieje między walką o pokój a walką o wyzwolenie narodowe;**

f **złożyć w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ wniosek przewidujący redukcję wydatków na zbrojenie i wykorzystanie tych sum dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących miast i wsi;**

g **wspólnie z międzynarodowymi zrzeszeniami związków zawodowych (należącymi do ŚFZZ) opracować propozycje w sprawie nawiązania normalnych stosunków handlowych i kulturalnych między wszystkimi krajami.**

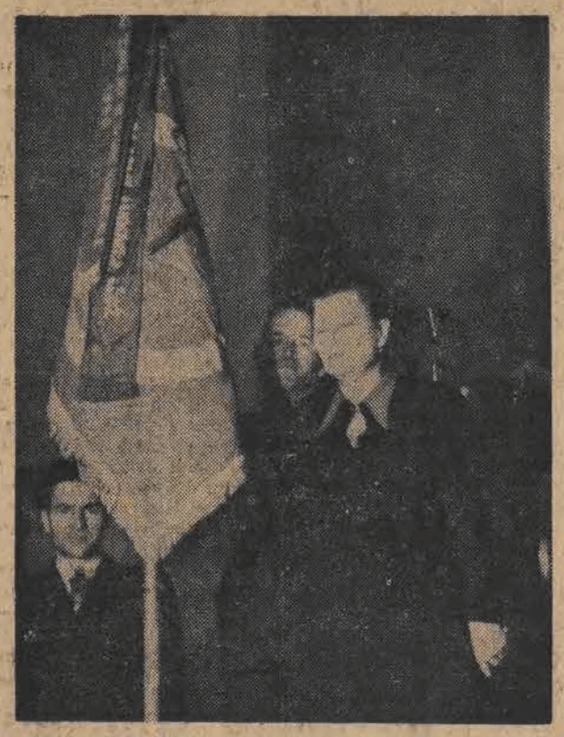

Przewodnicząca rady zakładowej ZPB im. Armii Ludowej, tow. Simowa, przejmuje Sztandar Zwycięstwa z rąk przedstawicieli ZPB im. Dzierżyńskiego.

W hołdzie wielkiemu bojownikowi o wolność

Naród węgierski obchodzi uroczyście 100 rocznicę zgonu gen. Bema

BUDAPESZT (PAP). — Cały naród węgierski uroczyście obchodzi 100 rocznicę śmierci wielkiego patrioty polskiego i bojownika o wolność Węgier — **generała Józefa BEMA.**

W związku z rocznicą, minister Obrony Narodowej — Mihaly Farkas wydał rozkaz, w którym stwierdza m. in.:

Wierna wspaniałym tradycjom walk 1848 r. nasza armia ludowa widzi w gen. Bemie uosobienie gorącego umiłowania ojczyzny, rewolucyjnego internacjonalizmu i wybitnych zdolności strategicznych.

Z okazji 100 rocznicy zgonu gen. Bema rozkazuję, by 29 pułk artyleryjski, który odznaczył się najlepszymi wynikami w dziedzinie wyszkolenia, nosił odtąd nazwę, „pułku im. Józefa Bema".

Z okazji 100 rocznicy zgonu gen. Józefa Bema stołeczna rada narodowa przemianowała plac im. Palffy, na którym wznosi się pomnik Bema na Plac im. gen. Józefa Bema, zaś przyległy do placu bulwar im. Monus Illes na bulwar im. Bema.

W dniu 9 bm. odbyła się w Teatrze Miejskim w Budapeszcie uroczysta akademia poświęcona pamięci wielkiego bohatera. Wieczory i pogadanki poświęcone życiu i walkom wyzwoleńczym gen. Józefa Bema odbyły się we wszystkich szkołach węgierskich.

Zakończenie obrad Rady Naczelnej ZSL

WARSZAWA (PAP). — 9 bm. zakończyła 3-dniowe obrady Rada Naczelna Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Ostatni dzień obrad wypełniła dalsza dyskusja nad referatami wiceprezesa NKW — Stefana Ignara i sekretarza NKW — pos. Aleksandra Juszkiewicza oraz nad sprawozdaniem Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa. Dyskusję, w której zabierało głos kilkudziesięciu mówców — członków Rady, Naczelnego Komitetu Wykonawczego oraz wielu działaczy terenowych, podsumował sekretarz NKW — Józef Ozga-Michalski.

Wyniki 3-dniowych obrad zawarte zostały w podjętej na zakończenie posiedzenia uchwale, w której Rada Naczelna oceniła działalność ZSL w okresie od Kongresu Zjednoczeniowego i określiła **zadania i rolę ZSL na etapie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.**

Amerykańska „dolarowa kurtyna" Prof. Joliot-Curie nie otrzymał wizy

przejazdowej przez Niemcy Zachodnie

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, amerykańskie władze okupacyjne odmówiły prof. Joliot-Curie wizy przejazdowej przez Niemcy. Prof. Joliot-Curie miał się udać do Sztokholmu, aby zgodnie z tradycją asystować przy rozdziale nagród Nobla dla tegorocznych laureatów. Ze względu na zakaz lekarzy odbywania podróży samolotem, przewodniczący Światowej Rady Pokoju musiał zrezygnować z udania się do Sztokholmu.

Ambasada amerykańska w Paryżu odmówiła wizy wjazdowej do USA członkowi Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji — **Francois Billoux**, który został zaproszony na Kongres Komunistycznej Partii USA, rozpoczynający się 15 bm.

„Humanite" stwierdza w związku z niesłychanym postępowaniem władz amerykańskich, iż Waszyngton zapuszcza żelazną kurtynę nad świat em.

W pierwszej linii walki o plan we włókiennictwie

Uroczyste przekazanie Sztandarów Przechodnich zwycięskim załogom

Łódzcy włókniarze przekonali się już niejednokrotnie, jak wielką dźwignią osiągnięć produkcyjnych jest współzawodnictwo pracy. Szlachetna rywalizacja między robotnikami jednego zakładu oraz między załogami poszczególnych fabryk w wielkim stopniu przyczynia się do wzrostu wydajności pracy i polepszenia jakości produkcji. **Międzyzakładowe współzawodnictwo pracy w przemyśle włókienniczym stało się doskonałym orężem w walce o wykonanie zadań pierwszego roku Planu 6-letniego.**

Wczoraj w sali Teatru Nowego odbyła się uroczystość wręczenia **Sztandarów Przechodnich zwycięzcom w III kwartale bież. roku oraz nagród prządkom, które wysunęły się na czoło w konkursie o najlepsze przykręcanie przędzy. Głównym bohaterem uroczystości stały się Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej, które za wysokie wyniki, uzyskane w II i III kwartale zdobyły Sztandar Przechodni Centralnej Rady Związków Zawodowych.**

Gdy sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy tow. Aniołkiewicz, przypomniał, komu zawdzięczamy możliwość pokojowej twórczej pracy, na kim wzorujemy się, rozwijając w naszych zakładach współzawodnictwo i racjonalizatorstwo — rozległy się na sali gorące okrzyki i oklaski na cześć Towarzysza Stalina i Związku Radzieckiego. Żywiołową owację zgotowano przedstawicielom zwycięskich zakładów: **ZPB im. Armii Ludowej, ZPB w Andrychowie, ZPW w Tomaszowie, Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego, Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Jedwab.-Galant. w Nowej Rudzie, ZPDz. im. E. Plater, Fabryki Włókien Sztucznych w Tomaszowie, Zakładów Tkanin Technicznych i Pasów oraz Zakładów Roszarniczych w Nędzy.**

Kulminacyjnym punktem uroczystości było wręczenie sztandarów. **Przedstawiciele Zakładów im. Armii Ludowej przejęli Sztandar z rąk przedstawicieli załogi ZPB im. Dzierżyńskiego.**

— Uzyskaliście lepsze wyniki niż my w tym szlachetnym współzawodnictwie — oświadczył przewodniczący rady zakładowej ZPB im. Dzierżyńskiego, tow. Kowalski. — **Życzę Wam w imieniu naszej załogi dalszych sukcesów w walce o wykonanie planów.**

Przejmując Sztandar, przewodnicząca rady zwycięskiego zakładu, **tow. Simowa** zapewniła obecnych, że Zakłady im. Armii Ludowej nie ustąpią zajętej przodującej pozycji, lecz dążyć będą do osiągnięcia jeszcze lepszych wyników. Przodownicy pracy **tow. tow. Kozłowski, Tosik, Rudka** z dumą przejęli Sztandar w swoje ręce. Nie oddadzą go łatwo.

Następuje przekazywanie sztandarów pozostałym zakładom — zwycięzcom w trzecim etapie współzawodnictwa. Zabierają głos zwycięzcy i zwyciężeni. Jedni mówią o tym, dzięki czemu uzyskali dobre wyniki w ostatnim kwartale, drudzy tłuma

(Dokończenie na str. 2)

Bohaterska Armia Ludowa Korei wyzwala rodzime miasta i wsie

Olbrzymie straty wojsk Mac Arthura

PEKIN (PAP) — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w piątek stwierdza, że na wszystkich frontach wojska Armii Ludowej oraz ochotnicy chińscy **kontynuowali pościg za cofającymi się wojskami amerykańskimi i południowo-koreańskimi.**

Agencja Nowych Chin donosi, że oddziały koreańskiej Armii Ludowej, działające na tyłach nieprzyjaciela, **wyzwoliły rozległe obszary Korei. Do dnia 3 grudnia** — jak wynika z oficjalnego komunikatu — **oddziały Armii Ludowej wyparły interwentów z całej prawie prowincji Kangwon, z pięciu powiatów prowincji Hwanghai, z szeregu powiatów prowincji południowy Pyungan i prowincji Kyungki. Oddziały Armii Ludowej wyzwoliły w tym czasie miasta Kosan, Sinke, Czunczun, Pyungkang, Bokke, Hwaijang, Jangku, Rynczе, Hwaczun, Kapyung i wiele innych.**

W toku walk na tych obszarach oddziały Armii Ludowej zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty w ludziach oraz wzięły znaczną zdobycz. Na wyzwolonych terenach wznowiły swą działalność organa władzy ludowej. Ludność miejscowa serdecznie wita wyzwolicieli, czynnie pomagając w gromieniu wroga.

PEKIN (PAP) — Jak podaje dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej, **wojska Mac Arthura poniosły w ostatnim tygodniu listopada br. olbrzymie straty w ludziach i sprzęcie.**

Straty te wyniosły w zabitych, rannych i wziętych do niewoli około 23.600 żołnierzy i oficerów. Wojska ludowe zdobyły 521 dział i moździerzy, 460 karabinów maszynowych, 4.740 pistoletów automatycznych i karabinów, 55 czołgów, 1.953 samochody oraz znaczną ilość amunicji. Zniszczono 49 czołgów nieprzyjacielskich i 92 samochody.

Komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej przypomina, że 24 listopada br. rozpoczęła się w Korei Północnej pod osobistym dowództwem zbrodniarza wojennego Mac Arthura generalna ofensywa wojsk napastniczych w kierunku granicy Chin Ludowych.

Dowództwo wojsk nieprzyjacielskich skoncentrowało dla przeprowadzenia tej „ostatecznej ofensywy" wszystkie rozporządzalne siły, w skład których weszło 7 dywizji amerykańskich, jedna brygada brytyjska, jedna brygada australijska, jedna brygada turecka i szereg dywizji wojsk marionetkowego rządu Li Syn-Mana. Wojska nieprzyjacielskie posunęły się nieznacznie naprzód, lecz **już 25 listopada koreańska Armia Ludowa i ochotnicy chińscy powstrzymali natarcie i przeszli zdecydowanie do kontrofensywy zadając napastnikom coraz dotkliwsze ciosy na wszystkich odcinkach frontu.**

W dniu 27 listopada rozpoczął się paniczny odwrót wojsk nieprzyjacielskich. Poczęły one uciekać na południe ponosząc wielkie straty i porzucając ciężkie uzbrojenie.

Od chwili rozpoczęcia „ostatecznej ofensywy" Mac Arthura **do dnia 1 grudnia straty wojsk napastniczych wyniosły w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 23.687 żołnierzy i oficerów.**

Liczba zabitych i rannych wynosi 15.932 w tym 8.085 amerykańskich, brytyjskich i tureckich żołnierzy i oficerów, a reszta żołnierzy i oficerów wojsk lisymanowskich.

Wspaniały bilans Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — Komitety obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dokonują podsumowania wyników Miesiąca. Na tysiącach imprez polski świat pracy dał wyraz swej radości i podziwu dla osiągnięć ludzi radzieckich, które stały się WZOREM W PRACY NAD BUDOWĄ POLSKI SOCJALISTYCZNEJ I W WALCE O POKÓJ.

Podczas zebrań masowych, akademii i imprez artystycznych mieszkańcy miast i wsi woj. łódzkiego dawali wyraz głębokiej radości i podziwu dla osiągnięć pierwszego w świecie Kraju Socjalizmu, prowadzącego zdecydowaną politykę pokojową w imię dobra całej ludzkości.

W okresie trwania „Miesiąca" na terenie województwa odbyło się **1.800 zebrań masowych,** w których udział wzięło **przeszło pół miliona ludności. Referatów i odczytów,** poświęconych dorobkowi ZSRR w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, kultury i sztuki wysłuchało **ponad 400 tys. osób.**

Na terenie woj. łódzkiego utworzono **109 kursów języka rosyjskiego.**

Przedłużony do dnia 14 bm. festiwal filmów radzieckich w kinach na terenie Łodzi i woj. łódzkiego cieszy się ogromnym powodzeniem. **Ponad 600 tys. widzów** oglądało filmy wyświetlane w okresie festiwalu.

Na zakończenie Miesiąca zespół dramatyczny Gazowni Miejskiej w Łodzi wystawił w swojej świetlicy montaż poematu Włodzimierza Majakowskiego „Radio Październik".

Aktorzy, składający się z pracowników Gazowni, oklaskiwani byli gorąco przez publiczność, która szczelnie wypełniała widownię.

RADZIECKIE METODY ULEPSZAJĄ PRACĘ W KOLEJNICTWIE

Inż. Gabriel Milewski, wicedyrektor służby mechanicznej dyrekcji generalnej PKP, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" II klasy, jest inicjatorem nowych metod eksploatacji i konserwacji parowozów w Polsce.

Obecnie kieruje próbami wprowadzenia **szybkościowej naprawy parowozów,** skracającej czas naprawy do kilkunastu, a nawet kilku godzin zamiast normalnych 3 tygodni.

Inż. Milewski mówi, że radzieckie wzory organizacji pracy i eksploatacji, metody stachanowskiej technologii, dają nam olbrzymie możliwości obniżenia kosztów własnych, podniesienia poziomu technicznego taboru i usprawnienia pracy PKP.

Stosowanie wzorów czołowych przedstawicieli kolejnictwa radzieckiego staje się coraz powszechniejsze wśród naszych kolejarzy.

Wielki sukces pięściarzy polskich

Polska-Czechosłowacja 12:4

Patrz. str. 4

„Młoda Gwardia" dla Czytelników „Głosu"

Już się ukazała — w ramach „Biblioteki Głosu Robotniczego" — słynna powieść A. Fadiejewa o bohaterskiej młodzieży Krasnodonu — „Młoda Gwardia".

NARODOWY SPIS POWSZECHNY - ZAKOŃCZONY

Pierwsze wyniki opublikowane zostaną w połowie stycznia 1951 r.

WARSZAWA (PAP) — W dniu 9 bm. w godzinach porannych Narodowy Spis Powszechny został zakończony. Spis, znacznie szerszy od wszystkich, jakie dotychczas w Polsce przeprowadzono — przebiegł w warunkach powszechnego zrozumienia i pozytywnego ustosunkowania się do niego wszystkich warstw ludności.

W zupełnie odmiennych warunkach odbył się np. spis w 1921 r. Opierając się na licznych materiałach z całego kraju, prof. Ludwik Krzywicki w następujący sposób pisał o ówczesnym ustosunkowaniu się ludności. „Należy podkreślić z całym naciskiem, iż ludność bardzo niechętnie dokonywała zeznań..." („Miesięcznik Statystyczny", r. 1922, zeszyt nr 6).

Podczas spisu w 1931 r. powstawało bardzo wiele nieporozumień i zatargów m. in. na tle rubryki, dotyczącej języka ojczystego, religii itp.

Generalny komisarz spisowy, ob. Zygmunt Padowicz, dokonał w rozmowie z przedstawicielem PAP oceny przebiegu Spisu na podstawie pierwszych sprawozdań, zwracając uwagę na sprzyjającą atmosferę, w jakiej Spis został przeprowadzony.

Spisy przedwojenne — podkreślił generalny komisarz spisowy — miały znacznie węższy zakres. Jeżeli chodzi np. o mieszkania, to interesowano się jedynie liczbą izb, podczas gdy obecnie na podstawie Spisu ustali się stan zaopatrzenia mieszkań w instalacje (elektryczność, gaz, wodociąg, kanalizacja, centralne ogrzewanie, łazienka i in.).

Zasadniczo różnią się także od przedwojennych — przyjęte obecnie metody opracowania wyników spisu, oparte na wzorach radzieckiej nauki statystycznej. Metody te sprzyjają uzyskaniu danych jak najbardziej pełnych i prawdziwych dla wyciągnięcia wniosków zgodnych z interesami społeczeństwa.

120-tysięczna rzesza komisarzy spisowych, powołana przez społeczne komisje spisowe i przeszkolona na 2-dniowych kursach, zdała egzamin w całej pełni — mówi ob. Padowicz. — Dobre wyniki w pracy osiągnęła młodzież szkolna ze starszych klas. Należy również podkreślić wkład młodzieży akademickiej, nauczycielstwa, aktywu Ligi Kobiet itd.

O powodzeniu Spisu zadecydowała pełna zrozumienia postawa całego społeczeństwa. Znalazły się jednak takie jednostki, które rozsiewały na temat Spisu najbardziej nieprawdopodobne plotki. Relacje z całego kraju potwierdzają zgodnie, że szerzeniem kłamliwych wersji zajmowały się prawie wyłącznie elementy spekulanckie i kułackie.

To, że wypadki ulegania złośliwym plotkom okazały się stosunkowo nieliczne, zawdzięczać należy szerokiej pracy uświadamiającej, a także intensywnej akcji popularyzacji Spisu w prasie, radio i filmie.

Owoce tej pracy zbierali komisarze spisowi, życzliwie przyjmowani przez ludność, która chętnie i szczegółowo udzielała odpowiedzi. Wyrazem dominującego w społeczeństwie zrozumienia doniosłości Spisu były m. in. wypadki reklamacji u władz spisowych — przy pominięciu poszczególnych mieszkańców.

W obwodach, gminach, miastach i powiatach sprawdza się obecnie, czy wszystkie osoby i wszystkie obiekty zostały spisane, czy nie pominięto poszczególnych rubryk formularzy. Jednocześnie prace nad sporządzaniem zestawień zbiorczych, na których oprze się obliczanie tymczasowych wyników Spisu, są już poważnie zaawansowane. Materiał z powiatów zaczyna napływać do Głównego Urzędu Statystycznego.

Już w dwa tygodnie po nadesłaniu ostatnich materiałów gotowe będą tymczasowe wyniki liczbowe Spisu — stwierdza ob. Padowicz. Wyniki te przyniosą ogólną liczbę ludności w Polsce z podziałem według płci oraz według źródeł utrzymania (z rolnictwa i z zawodów poza rolniczych). Uzyskamy również globalną liczbę mieszkań i izb, liczbę i łączną powierzchnię gospodarstw rolnych oraz pogłowie inwentarza żywego z podziałem na prywatne gospodarstwa chłopskie, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa publiczne w całym kraju.

Wszystkie te tymczasowe dane uzyskamy prawdopodobnie już w połowie stycznia 1951 r. Niezależnie od tego, natychmiast po nadesłaniu materiałów spisowych z całego kraju, podejmiemy szczegółowe opracowanie wyników, które potrwa znacznie dłużej.

W PIERWSZEJ LINII WALKI O PLAN

we włókiennictwie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

czą, dlaczego utracili palmę pierwszeństwa. Z tych i tamtych wypowiedzi widać, jak głęboko zakorzeniła się w sercach robotników idea walki o wykonywanie planów. Stała się ona sprawą honoru, robotniczej dumy. Robotnicy wiedzą, że właśnie dzięki szlachetnej rywalizacji o większą i lepszą produkcję, szybciej zbudują w Polsce socjalizm. W tych prostych robotniczych słowach przebijała szczera i gorąca troska o produkcję, o swój zakład pracy i o kraj cały.

— My Sztandar zatrzymamy. Nie oddamy go już nikomu — powtarzały się często pełne zaciętości i uporu słowa, świadczące o stale wzrastającej świadomości polskiego włókniarza, z uporem walczącego o wykonanie planów.

Gorącą owację zgotowano prządce z Dzierżoniowskich ZPB Janinie Kołodziejczyk, która zdobyła pierwsze miejsce w konkursie o tytuł najlepszej prządki. Bukiety czerwonych goździków ofiarowali robotnicy także prządce Ciesielskiej z ZPB im. Hanki Sawickiej oraz przędzarzowi Kowalskiemu z ZPB im. Marchlewskiego, którzy również osiągnęli doskonałe wyniki. Z wielką uwagą wysłuchano przemówienia 20-letniej Janiny Kołodziejczyk, która podzieliła się z zebranymi swym doświadczeniem w przykręcaniu przędzy.

Sekretarz KW PZPR tow. Olszewski pozdrowił zwycięzców w imieniu Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetów PZPR. Słowa, mobilizujące do przedterminowego wykonania rocznych planów produkcyjnych głęboko zapadły w serca zebranych.

Przedstawiciele załóg — przodownicy i racjonalizatorzy, odbierając zasłużone nagrody, przyrzekli nadal usilnie walczyć o szybką realizację zadań produkcyjnych przewidzianych na rok bieżący. Przyrzekli zwycięsko zakończyć IV kwartał bieżącego roku.

Naród niemiecki w pełni popiera

propozycje premiera Grotewohla

BERLIN (PAP). — Prezydium Rady Narodowej — Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych ogłosiło oświadczenie, w którym w całej pełni popiera zawartą w liście premiera Grotewohla do kanclerza Adenauera propozycję, aby w wyniku rokowań znaleźć wspólną drogę do przywrócenia jedności Niemiec i przygotowania traktatu pokojowego.

Napływające z całych Niemiec doniesienia — stwierdza m. in. oświadczenie — świadczą, że wszyscy Niemcy z niecierpliwością oczekują chwili, gdy zostanie osiągnięte wzajemne porozumienie i gdy wspólnie rozpatrzone zostaną możliwości uratowania narodu przed grożącym mu niebezpieczeństwem.

Ruiny miast koreańskich oskarżają imperialistów

Energiczny protest rządu Kim Ir Sena przeciw zbrodniom trumanowskich żołdaków

PEKIN (PAP). — Dnia 7 bm. rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przesłał do Organizacji Narodów Zjednoczonych następujące oświadczenie:

„Do przewodniczącego sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Poprzednie oświadczenia rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz komunikaty Specjalnej Komisji Jednolitego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei przytaczały liczne wypadki pogwałcenia przez siły zbrojne interwentów amerykańskich powszechnie uznanych norm prawa międzynarodowego dotyczących prowadzenia wojny.

Imperialiści amerykańscy, którzy napotkali na zaciekły opór narodu koreańskiego, stosują coraz okrutniejsze metody prowadzenia wojny w Korei, w najmniejszym stopniu nie licząc się z powszechnie uznanymi zasadami prowadzenia wojny. Już od samego początku agresji amerykańskiej w Korei było jasne, że imperializm amerykański, rozpoczynając jawną walkę zbrojną w celu zdławienia ruchu wyzwoleńczego narodów i ustanowienia hegemonii imperializmu amerykańskiego na Dalekim Wschodzie, zdecydował się na wszelkie zbrodnie, aby zająć Koreę.

Z systematycznością „cywilizowanych" barbarzyńców amerykańskie siły zbrojne przy pomocy bombardowania z powietrza i od strony morza oraz innymi sposobami zniszczyły w Korei wszystkie wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe oraz większość średnich i drobnych przedsiębiorstw, starły z powierzchni ziemi wszystkie wielkie i średnie miasta, zniszczyły wsie, a obecnie gdy zbliża się zima przystąpiły do systematycznego niszczenia pozostałych miejscowości.

Samoloty amerykańskie codziennie dokonują ponad tysiąc lotów, aby bombardować miasta i wsie koreańskie. Stosując taktykę spalonej ziemi, lotnictwo amerykańskie zrzuca na miasta i wsie, w których nie ma żadnych obiektów wojennych, olbrzymie ilości bomb zapalających i burzących, niszcząc domy i mienie ludności cywilnej, pozostawiając miliony ludzi bez dachu nad głową i środków do życia.

Samoloty amerykańskie zburzyły i spaliły tylko na terytorium Korei Północnej około 7 tysięcy wsi i innych drobnych miejscowości.

Interwenci amerykańscy, którzy postawili sobie za zadanie złamanie w narodzie koreańskim woli walki o wolność i niepodległość ojczyzny, gotowi są zniszczyć wszystko co żywe i przekształcić Koreę w pustynię, aby urzeczywistnić swe drapieżcze plany ujarzmienia narodu koreańskiego. Cynicznie depcząc zasady samookreślenia narodów i nieingerencji, imperialiści amerykańscy przedstawili narodowi koreańskiemu milczące ultimatum: albo podporządkujecie się panowaniu imperializmu amerykańskiego albo zniszczymy wszystko co jest żywe na waszej ziemi.

Jednakże groźby imperialistów amerykańskich i ich koreańskich pachołków nie osiągną swego celu. Naród koreański nigdy nie pozwoli narzucić sobie ponownie jarzma niewoli kolonialnej i będzie walczyć do chwili odniesienia ostatecznego zwycięstwa. Bestialstwa imperialistów amerykańskich w Korei jeszcze bardziej ujawniają przed narodem koreańskim, przed wszystkimi narodami Azji zaborcze plany imperialistów amerykańskich i wspólników *ich agresji. Wzmacniają one jeszcze* bardziej niezłomną w narodzie koreańskim wolę walki o wolność i niepodległość.

Podając do wiadomości ONZ i światowej opinii publicznej powyższe fakty, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej składa energiczny protest przeciwko tym zbrodniom interwentów amerykańskich w Korei, stanowiącym brutalne pogwałcenie powszechnie uznanych zasad prowadzenia wojny i norm moralności ludzkiej. Naród koreański, jak nie wątpliwie cała postępowa ludzkość, pragnie wiedzieć, czy Organizacja Narodów Zjednoczonych sankcjonowała powyższe bezprawne działania amerykańskich sił zbrojnych w Korei.

(—) PAK HEN-EN
minister Spraw Zagranicznych
Koreańskiej Republiki
Ludowo-Demokratycznej"

Łączy ich wspólny program

grabieży świata

Po konferencji Truman — Attlee

WASZYNGTON (PAP). — Ogłoszono tu komunikat o wynikach konferencji prezydenta USA — Trumana z premierem W. Brytanii — Attlee.

Komunikat stwierdza, że Truman i Attlee uzgodnili swą politykę w sprawie Korei i zamierzają kontynuować agresję przeciwko narodowi koreańskiemu pod flagą ONZ.

Autorzy komunikatu zaznaczają, że w sprawie uznania Chin Ludowych i dopuszczenia ich do ONZ — nie osiągnięto porozumienia. Attlee przyjął stanowisko Trumana w sprawie Taiwanu. Wyspa chińska Taiwan ma więc w myśl komunikatu, być dalej „neutralizowana", t. zn. okupowana przez amerykańskie siły zbrojne.

Przywdziewając togę rzekomych obrońców narodów Azji — Truman i Attlee zapowiadają wzmożenie ingerencji USA i W. Brytanii w sprawy narodów Azji.

Komunikat nawiązuje następnie do sytuacji w Europie zachodniej i stwierdza, że **USA i W. Brytania wraz z innymi uczestnikami paktu atlantyckiego przystąpią do wzmożenia i przyspieszenia zbrojeń.** Komunikat zapowiada również przyspieszenie prac nad utworzeniem „armii atlantyckiej".

Weźmie się również pod uwagę sprawę nominacji dowódcy naczelnego „armii atlantyckiej".

Jak wiadomo, w Wielkiej Brytanii i w innych krajach Europy zachodniej panuje — w rezultacie zachłannej polityki monopolistów amerykańskich — brak surowców. Komunikat podaje, że sprawa podziału surowców, która wywołuje rozbieżności między krajami Europy zachodniej a USA, była omawiana przez Trumana i Attlee.

W końcu komunikat, pobrzękując bronią atomową, stwierdza, że „między USA a W. Brytanią istnieje identyczność celów".

* * *

LAKE SUCCESS (PAP). — Komunikat o wynikach rozmów Truman — Attlee wywołał wśród wielu delegacji depresję. Zwraca się uwagę na ożywioną działalność ambasadora Indii pani Nehru, która odbyła konferencję z delegatem Chińskiej Republiki Ludowej — Wu. Pani Nehru przeprowadziła również rozmowę z premierem Attlee i wzięła udział w jednej z konferencji Truman — Attlee. Korespondent agencji „United Press" podaje, że rzecznik delegacji Indii w Lake Success oświadczył, iż komunikat o konferencji Truman — Attlee nie przyczyni się do poprawienia sytuacji w Azji.

Wśród delegatów ONZ panuje przekonanie, że Truman i Attlee postanowili w szybkim tempie wzmóc zbrojenia w Europie zachodniej, a w szczególności w Trizonii, która ma być włączona oficjalnie do paktu atlantyckiego.

Zwraca się również uwagę na okoliczność, że decyzje w sprawie Europy zachodniej podjęte zostały bez udziału przedstawicieli Francji i innych krajów Europy zachodniej.

W ślad za Mikołajczykiem

— Turner usiłował naruszyć granicę polską

Pierwszy dzień szpiegowsko-przemytniczego procesu w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — 9 bm. przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się rewelacyjny proces przeciwko trzem obywatelom brytyjskim — Claude Turnerowi, Gordonowi Nelmesowi i Henry Uppertonowi, oskarżonym o zorganizowanie nielegalnego przerzutu za granicę obywatelki polskiej, Barbary Bobrowskiej, która zasiadła również na ławie oskarżonych pod zarzutem usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy.

Pierwszy dzień procesu wypełniły zeznania Turnera, który ujawnił m. in. sensacyjne szczegóły ucieczki Mikołajczyka z Polski oraz podał szereg nazwisk dyplomatów brytyjskich, którzy zajmowali się w Polsce szpiegostwem.

Oskarżony przyznał się do winy i działalności wywiadowczej, jaką prowadził w Polsce, pełniąc funkcję attache lotniczego przy ambasadzie brytyjskiej w Warszawie.

Turner jest zawodowym oficerem brytyjskich sił powietrznych i w czasie swej wieloletniej służby w RAF-ie dosłużył się stopnia pułkownika. Przed wstąpieniem do lotnictwa pracował w azjatyckim towarzystwie naftowym. Po ukończeniu szkoły kadetów i przeszkolenia lotniczego w czasie swej służby w RAF brał on m. in. udział w tłumieniu powstań w Indiach.

PRZY POMOCY AMBASADY BRYTYJSKIEJ

Turner zeznaje, że współoskarżoną Bobrowską poznał w październiku 1949 r., a w końcu listopada na wiadomość o swym odwołaniu z Polski, nakłaniał ją do nielegalnego wyjazdu do Wielkiej Brytanii. W sprawie nielegalnego przerzutu Bobrowskiej za granicę, Turner przed swym wyjazdem do Anglii pertraktował z warszawskim korespondentem amerykańskiego dziennika „New York Times", Morrowem oraz konsulem brytyjskim w Szczecinie Mitchelem. Ten ostatni poinformował go o znanych mu drogach przerzutu przez Niemcy. Machinacje te zostały przerwane wyjazdem Turnera do Anglii, jednak z Londynu utrzymywał on w dalszym ciągu łączność korespondencyjną z Bobrowską przez pocztę dyplomatyczną ambasady brytyjskiej w Warszawie. Początkowo listy Turnera przekazywał Bobrowskiej pracownik attachatu lotniczego ambasady, Adams.

BRYTYJSKI OŚRODEK „INFORMACYJNO - SZPIEGOWSKI" w WARSZAWIE

Wobec związanego z tym nieporozumienia z Adamsem w późniejszym okresie wymiana korespondencji Turner — Bobrowska odbywała się za pośrednictwem kierowniczki brytyjskiego ośrodka informacyjnego w Polsce, Bamfort - Fletcher oraz obywatela polskiego, Bednarczyka.

Wspólnie z majorem Wintonem Turner uknuł oszukańczy projekt wywiezienia Bobrowskiej z kraju przez Czechosłowację za fałszywym paszportem brytyjskim, którego dostarczyła była urzędniczka brytyjskiego ośrodka informacyjnego w Warszawie, Mary Wardroper.

Turner ukartował z Dobree - Bellem plany przerzucenia Bobrowskiej do Anglii drogą powietrzną przy pomocy pilota Boba Bawerley, który miał wylądować potajemnie na nieużywanym lotnisku w woj. wrocławskim i zabrać Bobrowską do amerykańskiej strefy Niemiec.

Turner wszedł również w konszachty z reakcyjną kliką emigracji polskiej w Londynie. Maria Buyno skontaktowała go za pośrednictwem niejakiego Czarnieckiego z Andersem. Anders wypytywał Turnera szczegółowo o stosunki w Polsce i inne informacje. Turner podał mu szereg informacji, dotyczących polskiego lotnictwa.

Ostatecznie Turner zdecydował się wywieźć Bobrowską z kraju brytyjskim statkiem „Baltavia", należącym do „Zjednoczonej spółki bałtyckiej w Londynie" (United Baltic Corporation), który kursował na linii Londyn — Gdynia. Decyzję tę powziął na skutek miarodajnych informacji, że na „Baltavii" przemycono już do Anglii licznych obywateli polskich, a wśród nich Mikołajczyka.

W celu zrealizowania tego planu, oskarżony postanowił przyjechać do Polski osobiście. Wykorzystując swe kontakty dyplomatyczne, na skutek poręki płk. Hazella, który był przedstawicielem United Baltic Corporation, a jednocześnie wicekonsulem brytyjskim w Gdańsku, Turner otrzymał bilet powrotny Londyn — Gdynia, mimo, iż nie posiadał polskiej wizy do tego uprawniającej oraz został wciągnięty fikcyjnie na listę załogi „Baltavii" jako rzekomy zastępca skarbnika i zaopatrzony w fikcyjną marynarską kartę tożsamości (książeczkę żeglarską), uprawniającą do zejścia na ląd w porcie gdyńskim.

Szczegóły potajemnego wprowadzenia Bobrowskiej na statek Turner ustalił z oficerami „Baltavii" Thompsonem, Nelmesem i Uppertonem, którzy przyrzekli mu swą pomoc. W maju 1950 r. Bobrowska przybyła do Gdyni na umówione spotkanie i nocą w męskim przebraniu po drabince sznurowej przekradła się na statek, podczas gdy Nelmes starał się odwrócić uwagę służby wartowniczej WOP. Jednakże czujni żołnierze WOP-u zaobserwowali ten moment i zawiadomili władze bezpieczeństwa o dokonanym przestępstwie.

Kończąc swe zeznania, Turner dodaje, że przygotowując przerzut Bobrowskiej, poczynił on również kroki dla zapewnienia Bobrowskiej politycznego azylu w Anglii. Za pośrednictwem Marii Buyno i członka parlamentu brytyjskiego, Harry Hynda, uzyskał on w tej sprawie pisemne oświadczenie podsekretarza stanu w brytyjskim ministerstwie spraw wewnętrznych, w którym było powiedziane, że prośba ta będzie uwzględniana po przybyciu Bobrowskiej do Anglii. W związku z tym Turner wysłał do Bobrowskiej instrukcje ustalające jak ma się ona zachowywać po przybyciu do Londynu. Według tych instrukcji, miała ona się przedstawić jako rzekoma ofiara prześladowań politycznych.

Turner rozpoznaje okazane mu przez sąd oficjalne pismo brytyjskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Home Office) zapewniające Bobrowskiej prawo azylu politycznego i pomoc, gdy zjawi się ona w Anglii.

ANDERS LICZY TYLKO NA WOJNĘ

W związku ze swymi zeznaniami odnośnie rozmowy, jaką przeprowadził oskarżony w Londynie z Andersem — Turner na pytanie prokuratora wyjaśnia, że Anders zgodził się z nim, iż władza ludowa w Polsce jest popierana przez cały naród. Turner był zdumiony, iż w prywatnej rozmowie Anders wyraża zupełnie odmienną opinię na temat sytuacji w Polsce od tej, jaką podaje do wiadomości publicznej. Turner dodaje, że Anders oświadczył mu, iż liczy na wybuch wojny, jako jedyną ewentualność swego powrotu do Polski.

ATTACHE W. BRYTANII UŁATWIŁ UCIECZKĘ MIKOŁAJCZYKOWI

Na pytanie prokuratora Turner stwierdza, że okoliczności nielegalnego wyjazdu Mikołajczyka z Polski były mu znane i oświadcza, że Mikołajczyk przyjechał z Warszawy do Gdyni luksusową limuzyną marki „Humber" wraz z brytyjskim attache morskim — Rock-Keene i jego zastępcą — Holdsworthem.

„Dalszą podróż Mikołajczyk odbył na „Baltavii" — zeznaje Turner — i z doświadczenia wiem, że podróżuje się na niej bardzo wygodnie.

PROKURATOR: A co oskarżony wobec tego myśli o tej historyjce, którą pan Mikołajczyk opowiadał o przekradaniu się przez zieloną granicę z żyletką i szczoteczką do zębów w kieszeni, w obawie o swoje życie, rzekomo ścigany przez bezpieczeństwo, ukrywany przez leśniczego itp?

TURNER: Jedyny komentarz, jaki mogę zrobić to ten, że faktycznie było inaczej, niż ta historia głosiła.

W toku dalszych pytań prokuratora, przypominających o „dżentelmeneriі" Mikołajczyka, który w luksusowych warunkach wyjechał z Polski, wyprawiając jednocześnie swoją sekretarkę Hulewiczową — wyczerpującą i niebezpieczną drogą przez Tatry — Turner oświadcza m. in. z ironicznym uśmiechem, że podróż na „Baltavii", którą jechał Mikołajczyk — była bardzo wygodna i przyjemna.

PROKURATOR: Oskarżony wymienił w toku rozprawy szereg nazwisk. — Co oskarżonego łączyło z tymi osobami?

TURNER: Z niektórymi z nich łączyła mnie działalność wywiadowcza.

Oskarżony stwierdza tu, że — jak zorientował się w czasie śledztwa — działalność szpiegowska zarówno jego, jak i ludzi związanych z nim bezpośrednio, a nawet pośrednio — była dokładnie znana władzom bezpieczeństwa.

Na tym Sąd przerwał rozprawę do dnia 11 bm.

Na marginesie

Pan i jego sługa

Prezydent Truman wystąpił do Kongresu z żądaniem wyasygnowania 38 milionów dolarów „na pomoc dla Jugosławii", to znaczy dla zbrodniczej i zdradzieckiej kliki titowskiej. Osławiony gen. Bradley, przewodniczący komitetu szefów sztabu sił zbrojnych USA, gorąco poparł ten wniosek, oświadczając iż „pomoc okazana Jugosławii przyczyni się do realizacji celów narodowych Stanów Zjednoczonych" (?)

Orędownikiem titowskich interesów jest również min. obrony — gen. Marshall. W piśmie, skierowanym do Kongresu, podkreślił on rzekomą siłę i liczebność armii Tito i wypowiedział się za udzieleniem im natychmiastowej pomocy, aby „ta armia pozostała przychylnie usposobiona dla mocarstw zachodnich".

„Szlachetne" zamiary amerykańskich podżegaczy wojennych szyte są grubymi nićmi. Ich „pomoc dla Jugosławii" oznacza jedynie całkiem przejrzystą chęć wyhandlowania od Tito — za odpowiednią porcję dolarów — możliwie największych ilości „mięsa armatniego", na wypadek awantur wojennych w Europie.

Ale nawet w Jugosławii, gdzie szaleje policyjno - krwawy terror band Rankowicza, transakcje tego rodzaju są dziś „widłami po wodzie pisane". Miłujący pokój naród jugosłowiański z dnia na dzień wzmaga opór przeciwko titowskim i zagranicznym handlarzom śmierci — i nie pozwoli nigdy poprowadzić się na rzeź w imię całkowicie mu obcych i wrogich interesów amerykańskich lubodójców.

B. D.

Ferie zimowe

w szkolnictwie

W roku szkolnym 1950-51 ferie zimowe w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego, w zakładach kształcenia nauczycieli szkół podstawowych i wychowawczyń przedszkoli rozpoczynają się 23 grudnia 1950 r.

Wznowienie zajęć w wymienionych powyżej typach szkół nastąpi w poniedziałek 8 stycznia 1951 r. Terminy powyższe dotyczą również szkół podstawowych i licealnych dla pracujących.

Huta „Zabrze" zdobyła sztandar

za wybitne osiągnięcia produkcyjne

KATOWICE (PAP) — Na posiedzeniu Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Zw. Zawod. Hutników podsumowano wyniki współzawodnictwo prowadzonego między hutami całego kraju. Za najlepsze wyniki Główny Komitet postanowił przyznać sztandar przechodni robotnikom huty „Zabrze".

Kącik korespondenta

Korespondent z Wielunia, donoszący nam o potrzebie założenia przystanku osobowego, proszony jest o podanie właściwego brzmienia wymienionej miejscowości. (Dzietrzniki). Prosimy równocześnie o podanie dokładnego adresu, oraz imienia i nazwiska.

Pierwszy sklep ZMP-owski w Łowiczu

Na jednym z zebrań członków koła ZMP przy PSS w Łowiczu, postanowiono w jednym ze sklepów stworzyć ekipę pracowników, składającą się z Z. M. P. Wytypowano już sklep PSS Nr 1, mieszczący się przy ul. Rynek Kościuszki 15.

W najbliższych dniach zostanie on oznaczony emblematami ZMP.

A. Czajka

Generał Józef Bem

żołnierz wolności ludów

Mija sto lat od chwili zgonu generała Bema, żołnierza, który życie swe oddał sprawie walki o wolność ludów Europy, gdyż wierzył, że w rodzinie narodów Eropy wyzwolonej z oków „świętego przymierza" znajdzie się również wolna Polska.

Życie i działalność Bema wypadły w okresie ciężkiej walki ludów Europy z feudalnym, reakcyjnym „świętym przymierzem" cara rosyjskiego, cesarza austriackiego i króla Prus. Przymierze to wymierzone było przeciw wszystkiemu co postępowe, przeciw wszystkim ruchom społecznym i wolnościowym. Zadaniem „świętego przymierza" było utrzymać Europę, w ryzach feudalnego ucisku. Był to reakcyjny „pakt atlantycki" pierwszej połowy XIX wieku.

Wobec tej jednolitej postawy ówczesnej reakcji, wspólne były interesy ujarzmionych ludów Europy, walczących o wolność. Nici ówczesnych tajnych związków demokratycznych obejmowały wszystkie niemal kraje Europy. Dekabryści (demokraci rosyjscy, walczący z caratem) utrzymywali żywe stosunki z polskimi organizacjami podziemnymi. Walka narodu polskiego przeciw rosyjskiemu caratowi była wówczas sprawą wszystkich ruchów demokratycznych i postępowych ówczesnej Europy. Ale też walka toczona przeciwko „świętemu przymierzu" gdziekolwiek indziej w Europie była sprawą walki o wyzwolenie narodowe Polski. W tych zmaganiach o „wolność naszą i waszą" wybitną rolę odegrał generał Józef Bem.

Życie Józefa Bema to dziesiątki lat żołnierskiej służby. Jako kilkunastoletni chłopiec walczył w armiach napoleońskich. Był oficerem armii Królestwa Kongresowego. Brał czynny udział w pracach ówczesnych konspiracyjnych zrzeszeń. Po 14 grudnia 1825 roku, a więc po wystąpieniu dekabrystów, Bem został usunięty z wojsk Królestwa Polskiego za „nieprawomyślność".

Imię Józefa Bema zasłynęło w czasie Powstania Listopadowego. Był on dowódcą powstańczej artylerii. Zwycięstwo pod Ostrołęką było w głównej mierze jego zasługą. W czasie wrześniowego oblężenia Warszawy przez armię Paskiewicza, Bem był zwolennikiem bezkompromisowej walki i przejścia do działań zaczepnych na prawym brzegu Wisły. Działo się to wówczas, kiedy ważyły się losy powstania i kiedy niektórzy dowódcy, jak Krukowiecki i Ramorino już kapitulowali i gubili sprawę powstańczą swym niezdecydowaniem, bądź też zdradą.

„Sam widziałem — opowiada pamiętnikarz owych dni — **jak czarny od armatniego prochu stanął w Izbie Sejmowej i dowodził potrzeby i możności dłuższego oporu, ale był to groch rzucany o ścianę".**

Bem był organizatorem wymarszu armii powstańczej na emigrację. Z tułaczki emigracyjnej do Polski już nie wrócił. Męstwo Bema zyskało mu sławę bohaterskiego i utalentowanego żołnierza.

Na obczyźnie Bem rzuca się w wir bujnego życia politycznego emigracji. Towarzystwo Demokratyczne, założone 17 marca 1832 r. wydaje oświadczenie, że **„przyszłość Polski zależy.. od przyszłości innych europejskich ludów" i że istnieje „solidarność między ludami, z której płynie to następstwo, iż zagrożenie wolności jednej części zgubnym dla całości być może".** Jakkolwiek gen. Bem nie był związany z Towarzystwem Demokratycznym ani organizacyjnie ani ideologicznie, mimo to **żył on i walczył zgodnie z tymi wskazaniami.**

Nadszedł rok 1848, Wiosna Ludów. Był to rok, w którym obalano trony i gabinety, rok, w którym ludy chwyciły za broń, by walczyć przeciw okowom, w które zakuto Europę na Kongresie Wiedeńskim 1815 r.

Józef Bem był właśnie człowiekiem 1848 roku. Wtedy bowiem okrył się sławą nieśmiertelną na polach bitew toczonych przez ludy Austrii i Węgier. Walczył tam, gdyż wiedział, że walka tych ludów toczy się również w interesie narodu polskiego. Walczył, gdyż wierzył, że zwycięskie powstania w Paryżu, Wiedniu, Mediolanie, Berlinie **utorują i Polsce drogę do wolności. Ze zwycięstwem rewolucji 1848 r. związane były nadzieje Józefa Bema.**

Stoi on, obok dowódcy gwardii narodowej Messenhauera na czele obrony Wiednia w październiku 1848 r. przeciw cesarskiej armii Jellacica. Obrońcy Wiednia, walczący samotnie zostali pobici. Bem uszedł szczęśliwie w przebraniu parobka. Zgłasza się do dyspozycji Kossutha, dowódcy demokratycznych sił rewolucji węgierskiej 1848 r. Otrzymuje dowództwo nad południową armią węgierską. Z powodzeniem walczy z wojskami austriackimi w czasie kampanii zimowej 1848-49 r. Zostaje mianowany gubernatorem cywilnym i wojennym w Siedmiogrodzie.

Otrzymał tę nominację w chwili, kiedy Siedmiogród opanowany był niemal całkowicie przez Austriaków. **Dzięki kilku świetnym zwycięstwom oczyszcza powierzoną sobie prowincję z sił nieprzyjaciela. Jego postępowanie jako gubernatora wykazało, że był nie tylko świetnym żołnierzem, ale i zdolnym politykiem. Łagodził spory między poszczególnymi narodami zamieszkującymi Siedmiogród, walczył z reakcyjnymi szowinistami i wprzęgał wszystkie siły w służbę rewolucji.**

Na pomoc cesarzowi austriackiemu w zdławieniu walki narodu węgierskiego przyszedł car Mikołaj, żandarm ówczesnej Europy. U schyłku walk rewolucji węgierskiej 1848 r. wypadło Bemowi jeszcze raz zmierzyć się z wojskami Paskiewicza, walczył z nimi już w r. 1831. Powstanie węgierskie upadło wskutek zdrady tamtejszej obszarniczej reakcji, której przywódca Goergoei, skapitulował 11 sierpnia 1849 r. przed Paskiewiczem.

Bem pozostał do końca wierny ideałom postępowych, demokratycznych sił węgierskich. Męstwo jego i legionu polskiego, walczącego na Węgrzech, zyskało mu wówczas sławę w całej Europie. Polacy walcząc po stronie ludu węgierskiego, byli wówczas symbolem międzynarodowej solidarności i braterstwa ludów występujących przeciwko ciemiężycielom. Polacy zyskali sobie miłość ludu węgierskiego, miłość swych węgierskich towarzyszy broni i nienawiść węgierskiej reakcji.

Józef Bem, żołnierz rewolucji 1848 r. zmarł w Turcji, dokąd uszedł po klęsce 1849 r. Wiarygodne dokumenty wskazują, że zmarł otruty przez austriackiego agenta, Jasmagy. Dosięgła go tam mściwa ręka tych, przeciw którym przez całe swoje życie walczył. Dosięgła go ręka wrogów ludów Europy, a więc i wrogów Polski. Ale pamięć o nim, niezłomnym rycerzu wolności ludów, nie zaginęła. **Szczególnie żywa jest o nim pamięć wśród ludu węgierskiego. Stał się on symbolem przyjaźni polsko-węgierskiej opartej na tradycjach wspólnej walki wyzwoleńczej. Ideały, o które walczył Józef Bem urzeczywistnione zostały dopiero na wiele dziesiątków lat po jego śmierci. Polska i Węgry odzyskały niepodległość dzięki rewolucyjnej walce ludu rosyjskiego, dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej. Rozgromienie hitleryzmu przez Związek Radziecki otworzyło narodom Polski i Węgier drogę do pełnego wyzwolenia narodowego i społecznego. Dziś oba te narody, wyzwolone z pęt kapitalizmu budują zwycięsko podstawy socjalizmu. Krocząc pewnie ku socjalistycznej przyszłości, narody te kontynuują pełną chwały drogę wyzwoleńczych walk przeszłości. Dlatego to pamięć o bohaterze walk wyzwoleńczych 1848 r. generale Józefie Bemie jest dziś szczególnie droga ludowi Węgier i Polski.**

P. M.

Liga Kobiet w Zduńskiej Woli opracowuje plan pracy

Podczas Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej kobiety Zduńskiej Woli, zrzeszone w organizacji Liga Kobiet, postanowiły zacieśnić swą współpracę z TPPR. Urządzano wspólnie imprezy, aktywistki LK werbowały nowe członkinie dla TPPR, założyły jedno koło Przyjaźni.

Ostatnio LK w Zduńskiej Woli przystąpiła do szkolenia przewodniczących rad kobiecych i grupowych przodownic społecznych. W „Wólknie" kurs się już rozpoczął. Będzie on trwać 6 tygodni.

Celem pogłębienia wiedzy o prowadzeniu gospodarstwa domowego, uruchomione zostaną kursy gotowania oraz szycia odzieży i bielizny. Maszyny do szycia będą dostępne dla każdej członkini, chętnej do nauki.

LK uruchomi w najbliższym czasie kurs wyrobu galanterii skórzanej. Na kurs ten przyjmowane są zapisy. Po ukończeniu nauki, przeszkolone kobiety zatrudnione zostaną w spółdzielni pracy, która również zostanie zorganizowana w naszym mieście. Trzeba nadmienić, że kurs ten jest przeznaczony dla kobiet i dziewcząt nie posiadających zawodu, by zapewnić im możliwość zarobkowania.

Jel.

Szczepienia przeciwbłonicowe w Kutnie

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kutnie podaje do wiadomości wszystkich mieszkańców, że drugie szczepienie przeciw błonicy odbędzie się w Obwodowym Ośrodku Zdrowia w Kutnie przy ul. 29 Listopada w dniach od 12 do 20 grudnia rb., w godzinach od 9 rano do 18 po południu.

Zaznacza się, że szczepieniu winny być poddane dzieci urodzone w latach 1942—1950.

Spółdzielnia produkcyjna

w Bogumiłowicach

poszczycić się może dobrymi wynikami pracy

O właściwym rozwoju spółdzielni produkcyjnej decyduje dobra praca zarządu. Ma on piecze nad całością majątku spółdzielczego. Jego zadaniem jest dopilnowanie, aby dniówki obrachunkowe były należycie obliczone, a praca wykonywana przez członków wypełniana była z pełnym poczuciem odpowiedzialności. Jego obowiązkiem jest dbałość o podniesienie gospodarki spółdzielni na wyższy poziom, stosowanie zdobyczy agrotechniki na wszystkich odcinkach działalności gospodarczej spółdzielni, zwrócenie należytej uwagi na podniesienie poziomu życia kulturalnego członków spółdzielni.

Ponieważ na zarządzie spółdzielni produkcyjnej ciąży wielka odpowiedzialność, dlatego też w jego skład winni wejść ludzie ofiarni, którym leży na sercu dobro spółdzielni i jej członków, ludzie, którzy potrafią przełamywać trudności.

Przykład dobrej pracy zarządu spółdzielni produkcyjnej widzimy w Bogumiłowicach pow. radomszczańskiego. Zarząd składający się z trzech członków przystępując do pracy miał przed sobą nie łatwe zadanie. Nie tylko miał do pokonania wiele trudności natury gospodarczej, ale walczyć musiał z wrogą propagandą kułaków, którzy dążyli do rozbicia spółdzielni.

Przeciwdziałano wrogiej propagandzie na zebraniach. Członkowie zarządu prowadzili także indywidualnie akcję uświadamiającą. Działalność ta przyniosła rezultaty. Zarząd zwrócił także baczną uwagę na postawienie na dobrym poziomie gospodarki spółdzielni. Zbiory zeszłoroczne zostały sprzątnięte jeszcze indywidualnie. Natomiast do prac jesiennych przystąpiono już zespołowo.

Ziemię pod zasiewy starannie uprawiono i obsiano ziarnem selekcyjnym. Obsiano 25 ha żytem, 5 ha pszenicą oraz 60 arów rzepakiem, resztę gruntów pozostawiono pod zasiewy wiosenne. Spółdzielnia posiada 76 hektarów łąk, co pozwala na prowadzenie hodowli bydła. Łąki te były zakwaszone. W celu podniesienia ich wydajności przeprowadza się obecnie na 32 hektarach melioarację, pozostały obszar zostanie zmeliorowany w roku przyszłym.

Nastawiając się na hodowlę bydła zarząd uzyskał już kredyty na budowę zespołowej obory i zakupienie 15 krów. Spółdzielnia budować będzie własną betoniarnię, pozwoli to na szybką budowę pomieszczeń gospodarskich i budowę domków indywidualnych przewidzianych planem.

Spółdzielcy są dumni, że zainstalowali już elektryczność. Lampy zabłysły po raz pierwszy w dniu rocznicy Rewolucji Październikowej. Zorganizowano również przedszkole, do którego uczęszcza 25 dzieci.

Członkowie spółdzielni nabywają umiejętności kolektywnej pracy w imię wspólnego dobra. Pracują ofiarnie. Dziś są już wśród nich przodownicy pracy, tacy jak Antoni Osmela i Julian Knopik. Wykonali oni najwięcej dniówek obrachunkowych. Spółdzielcy rozumieją, że wydajna praca przyniesie im szybką poprawę bytu.

Gdy zakładano spółdzielnię, postanowiono ją oprzeć na statucie Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej. W dniu 18 listopada bm. na ogólnym zebraniu uchwalono przejście z tego typu spółdzielni na typ trzeci, uznając, że Rolniczy Zespół Spółdzielczy stwarza najsprawiedliwszą podstawę do podziału dochodów płynących ze wspólnej pracy.

Co dwa tygodnie odbywają się ogólne zebrania członków spółdzielni. Na zebraniach tych zapoznają się oni z projektami zarządu i wysuwają własne spostrzeżenia. Członkowie zarządu pracują kolektywnie. Codziennie wieczorem zbiera się zarząd i omawia przebieg dotychczasowych prac.

Wyniki, jakie uzyskuje zespołowa gospodarka spółdzielców Bogumiłowic, przełamują nieufność chłopów indywidualnie gospodarujących. Średniorolny chłop Stanisław Knopik patrzył na organizowanie się spółdzielni nieufnie. Obecnie ten sam Knopik widząc jej poważne osiągnięcia stwierdza. — Przekonałem się, że przez wprowadzenie spółdzielczości Rząd pragnie przyjść z pomocą chłopom mało i średniorolnym.

Miejscowa organizacja partyjna oraz Komitet Gminny przychodzą, gdy tego zachodzi potrzeba, spółdzielcom z Bogumiłowic z pomocą.

Nasi czytelnicy piszą

O gazetce ściennej sanatorium w Tuszynku

W sanatorium dla płucno-chorych w Tuszynku pod Łodzią wychodzi co miesiąc gazetka ścienna pod nazwą: „Głos Tuszynka".

Do gazetki tej piszą zarówno kuracjusze, jak i pracownicy administracyjni. Zawiera ona artykuły polityczne, z dziedziny leczenictwa oraz kącik satyry.

Jeśli chodzi jednak o krytykę niedociągnięć administracyjnych w sanatorium, to artykuły takie z zasady się nie ukazują, bo, jak twierdzi dyrekcja „sieją niezadowolenie". Nie zamieszczono w „Głosie Tuszynka" następujących uwag, krytykujących: zapuszczony ogród sanatoryjny, z którego nie zebrano warzyw, pozwalając im zgnić, bardzo słabe i nie stojące na poziomie części artystyczne urządzanych co tydzień prasówek, nieodpowiednie teksty dedykacji podczas koncertów życzeń.

Towarzysze z kierownictwa sanatorium tłumaczą swoje postępowanie, mówiąc, że nie można krytykować tego, co się nie da naprawić. Skutek takiego myślenia jest taki, że kupowano warzywa, podczas, gdy własne gniły, słabe prasówki budzą niezadowolenie, brak troski o poziom wygłaszanych dedykacji radiowych nie przyczynia się do podniesienia poziomu kultury wśród kuracjuszy.

Nowicki
stały czytelnik „Głosu"

Trzeba wzmóc czujność w walce z wrogiem klasowym

Oszukańcze machinacje bogaczy wiejskich

Manifest PKWN zniósł dziejową krzywdę bezrolnego i małorolnego chłopstwa. Przeprowadzono reformę rolną. Rozparcelowano majątki o obszarze, przewyższającym 50 ha ziemi. Tysiące robotników rolnych otrzymało ziemię, tysiące małorolnych chłopów upełnorolniono.

Jednakże trzeba stwierdzić, że nie wszystkie majątki, podlegające reformie rolnej, zostały rozparcelowane. Wielu kapitalistów dla utrzymania swych gruntów po prostu kłamało, deklarując, że gospodarstwa ich obejmują poniżej 50 hektarów. Chcieli oni żerować w dalszym ciągu na biedocie wiejskiej, zwiększając swoje dochody także przez okradanie Państwa. Lecz dzięki czujności organizacji partyjnych oraz chłopów pracujących machinacje tego rodzaju zostają ujawnione.

W powiecie sieradzkim Wojewódzka Rada Narodowa przejęła ostatnio dwa gospodarstwa kułackie, liczące każde ponad 50 ha uprawnej ziemi. Wróg klasowy bogacz wiejski, Sikorski, z gromady Edmundów, gm. Wróblew, błędnie sądził, że przy pomocy oszustwa uda mu się bogacić dalej. Posiadając w istocie 56 ha ziemi wykazywał tylko 47. Gromada zaś była innego zdania. Na wniosek chłopów mało i średniorolnych przeprowadzono pomiary gruntów. Wykazały one, że sabotażysta Sikorski w ciągu pięciu lat oszukiwał Państwo.

Podobny wypadek wykryto w gromadzie Żyrosławice, gminy Charłupia Mała, gdzie bogacz Kolanowski, posiadający 60-hektarowe gospodarstwo, fikcyjnie podzielił je między pięć osób, wskutek czego gospodarstwo podczas reformy rolnej nie uległo parcelacji, a przez pięć lat opłacano z niego podatek gruntowy wielokrotnie niższy od istotnych należności.

Fakty te, obok wielu innych, ujawniają prawdziwe oblicze nie cofającego się przed niczym wroga klasowego. Winny one pobudzić gminne i gromadzkie organizacje partyjne do wzmożenia czujności i zaostrzenia walki z wrogiem klasowym, którego każde posunięcie dąży do szkodzenia Państwu Ludowemu oraz masom pracującym.

Mal.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS"

Władysław Rymkiewicz 43)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Stebnowski wyszedł z kuchni na podwórze. I zaraz przejął go ziąb od ciszy i pustki wielkich, długich budynków gospodarskich.

Potrącone nieostrożnie nogą polano, potoczyło się z kamiennych schodków z hukiem, któremu w pustym podwórzu odpowiedziały echa, jak wystrzały karabinowe. Stebnowski poczuł mróz w kościach i pośpieszył do drogi, skąd dochodziły ludzkie głosy.

Okazało się, że to sołtys Frela rozmawia przy parkanie ze Stelmaszczukami.

— Człowiek się ino zamartwia, co do garnka włożyć! — utyskiwała Stelmaszczukowa, młoda, ładna kobieta w drelichowych, granatowych portkach i iekkiej, alpagowej kurtce wojskowej, przy której błyszczały metalowe guziki.

—Gołymi rękami nie dasz rady — wracał widocznie Stelmaszczuk do tego, co mówił przedtem i desperackim ruchem opuścił rozłożone ręce, odwrócone wgłębieniem dłoni do góry. —

Ospowata twarz zsiniała mu i skurczyła się w grymasie nienawiści. Porywczym ruchem wyciągniętej ręki wskazał w kierunku domów paru bogaczy przy szosie.

— Jedni przyjechali tu z grubszą forsą, rozgrabili zboże i bydło z rządowych przydziałów, i teraz duszą i wyzyskują biedaków! A ty, człowieku, jeśli nie chcesz zdechnąć z głodu, musisz iść do kułaka w służbę, na dorobek, i pozwolić się wyzyskiwać!

Tchu mu zbrakło, dyszał i drżał cały z pasji oskarżycielskiej. Rękawem otarł pot z czoła.

Sołtys Frela wzniósł ołówek, jak pałeczkę kapelmistrza.

— Ja nie mówię tego, żeby bronić kułaków, ale ty, Stelmaszczuk, zawsze byłeś gorączka, to raz! A po drugie, teraz się dużo zmieniło. Dostaniesz na jesieni przydział ziarna na siew od Samopomocy. Możesz dostać pożyczkę, jeżeli ci ciężko. Napisz podanie...

— Sołtysie — przerwał Stelmaszczuk — od tego niewiele się zmieni. Zawsze kułak będzie dusił biedaka. To nie tak trzeba! Murawski wrócił z wycieczki do Związku Radzieckiego i opowiadał, jak tam jest! Pogadajcie z nim, to się dowiecie!

— A ty mnie nie będziesz uczył! — rozgniewał się sołtys. — Patrzcie go!... Jeszcze przed Murawskim wiedziałem, jaka nasza droga! Do zespołowej gospodarki potrzeba nam traktorów, potrzeba Państwowych Ośrodków Maszynowych...

— W Babimoście ponoć — wtrącił Stelmaszczuk ponuro — ma być POM od jesieni.

— A ma być! — potwierdził Frela. — I ja to słyszałem. Toć sam widzisz, że idzie na lepsze.

Frela założył ołówek na ucho, popatrzył na Stebnowskiego, przysłuchującego się w milczeniu rozmowie, i oznajmił urzędowo: — Dziś o ósmej zebranie gromadzkie w Popławach.

— A po co to zebranie? — pytali. — I o czym to się na nim będzie gadać?

Frela wyłożył im to wszystko dokładnie, jakby czytał z gazety: Wiosenny wylew Wisły w 1947 roku wyrządził w środkowej Polsce wielkie zniszczenia. W niektórych miejscowościach w powiecie warszawskim i sochaczewskm powódź zniosła budynki i zmyła żyzne pokłady gleby, wyjaławiając ziemię.

Plany regulacji Wisły nie były jeszcze dostatecznie opracowane i zatwierdzone. Na razie postanowiono więc nie odbudowywać zalanych terenów, zaś powodzian z najbardziej dotkniętych zniszczeniem gmin, jak Głusk i Kampinos, przesiedlić na Żuławy.

Dziesięć rodzin miało być zakwaterowanych w Łukaszewie, w budynkach gospodarczych i mieszkalnych, niewyzyskanych dostatecznie przez ich posiadaczy.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legit. zw. zaw. Lewicka Halina, Al. 1 Maja 41. 18183

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni na nazwisko Mąder Adam. 18197

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Pracowników Finansowych, służbową wyd. przez Narodowy Bank Polski. Gaciong Jan, Warszawa. Lwowska 10. 18198

ZGUBIONO legit. ZMP Nr. 92188 na nazwisko Wasielewska Henryka. 18199

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni na nazwisko Pielucha Józef. 18200

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Brynkiewicz Kazimierz. 18201

ZGUBIONO dowody na nazwisko Jęcek Jan, ul. Krachelskiej 13. 103

Wielkie zwycięstwo pięściarzy polskich

Polska-Czechosłowacja 12:4

Torma i Chychła najlepszymi zawodnikami meczu

JAROSZ (CSR)

Międzypaństwowy mecz pięściarski Czechosłowacja — Polska, który wywołał kolosalne zainteresowanie wśród obu bratnich narodów— zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 12:4.

Punkty dla Czechosłowacji zdobyli: Torma, który pokonał wysoko na punkty Kolczyńskiego, oraz młodziutki Koutny, który wypunktował Szymurę.

Z pięściarzy polskich najlepiej zaprezentowali się Chychła i Grzelak.

Przystępując do sprawozdania z wczorajszego meczu, który dla Łodzi stał się wydarzeniem zgoła niecodziennym, musimy stwierdzić na wstępie, że pod względem organizacyjnym impreza ta wypadła bez zarzutu. Warto też powrócić na chwilę do nastrojów, jakie panowały bezpośrednio przed meczem. Otóż możemy to dziś stwierdzić — nastroje były kiepskie. Ubytek Woźniaka, ręka Chychły, sygnalizowana słaba forma Kasperczaka i Kolczyńskiego nie wróżyły nam pomyślnego wyniku. Nieszczególne samopoczucie nasze pogarszało jeszcze w znacznym stopniu to, że żywo mieliśmy w pamięci wynik meczu Czechosłowacja — Węgry, który nie tak dawno przecież odbył się w Pradze no i... sławetne „lanie", jakie otrzymaliśmy w Budapeszcie. W zwycięstwo zatem nasze nad Czechosłowacją w Łodzi nie wielu wierzyło. Każdy z nas zgodziłby się zapewne chętnie z góry na wynik... remisowy 8:8.

MECZ WYGRALIŚMY ZASŁUŻENIE

Stało się tymczasem inaczej. Mecz nie tylko wygraliśmy, ale **wygraliśmy w wysokim stosunku i trzeba przeznać zupełnie zasłużenie.** Znajdą się może i tacy, którzy będą twierdzić, że Kasperczak nie wygrał z Majdlochem i że walka Frydrycha z Muslay'em była typowo remisowa. Gdyby były remisy, przeciwko takiej decyzji sędziowskiej nie oponowalibyśmy, ale ponieważ remisów nie było uważamy za zupełnie słuszne przyznanie zwycięstwa Kasperczakowi nad Majdlochem, bo Polak walczył o wiele czyściej i miał lepsze uniki i wyraźnie lepszą końcówkę.

Mecz rozegrany został w prawdziwie przyjacielskiej atmosferze, gdyż nie tyle chodziło w nim o wynik, ile o utrwalenie prawdziwej przyjaźni i braterstwa pomiędzy sportowcami obydwóch narodów kroczących wspólną drogą do socjalizmu.

W HALI „WŁÓKNIARZA"

Pozostawmy jednak te rozważania i powróćmy teraz do hali „Włókniarza", która w dniu wczorajszym udekorowana została tak wspaniale barwami biało - niebiesko - czerwonymi i biało - czerwonymi, że z trudnością mogliśmy ją poznać. Już na dwie godziny przed meczem poczęły się przed nią gromadzić takie tłumy, że Milicja Obywatelska musiała na 200 metrów przed halą zamknąć ruch kołowy. Od samego jednak początku panował wzorowy porządek. Publiczność zaopatrzona w bilety, bez ociągania zajmowała swe miejsca i podporządkowywała się wszelkim wskazówkom organizatorów. Na hali panował ład i porządek. O godz. 11.45 poczęto zamykać wejścia, a o godz. 12 z dwóch stron hali poczęły przedostawać się do ringu obydwie reprezentacje z niesionymi na przodzie proporcami o barwach narodowych. Orkiestra gra Hymn Młodzieżowy. Publiczność powstaje z miejsc.

PREZENTACJA DRUŻYN

Reprezentacja Czechosłowacji ubrana w niebieskie dresy ustawia się frontem do lóż honorowych, nad którymi rozwieszono portrety **Generalissimusa Stalina, Prezydenta Gottwalda i Prezydenta Bieruta.** Na przeciwko nich ustawiają się nasi chłopcy. Następuje uroczysty moment powitania obydwóch drużyn. Gości wita przedstawiciel PZB prezes Jędrzejewski, a w imieniu gości przemawia kierownik drużyny i zarazem przedstawiciel Komitetu Kultury Fizycznej Czechosłowacji p. Szrank. Po przemówieniach przybyłe na mecz koszykarki francuskie FSGT przy dźwiękach „Międzynarodówki" obdarowywują obydwie drużyny wiązankami kwiatów i... słodkimi całusami. Publiczność wysłuchuje jeszcze na baczność Hymnów Państwowych Czechosłowacji i Polski i gorącymi oklaskami żegna obydwie drużyny udające się do szatni.

PIERWSZA WALKA I PIERWSZE ZWYCIĘSTWO

Na ringu zalanym światłem reflektorów pozostają pierwsi „aktorzy" meczu: Czechosłowak **Majdloch** i jasnowłosy, delikatny jak panienka **Kasperczak.** Ostatnie rady sekundantów i głuchym dźwiękiem odzywa się gong.

Po pierwszej rundzie miny nasze zrzedły. Przez cały czas atakował Czechosłowak. Kasperczak tylko jeden raz „odgryzł się" skutecznie swemu przeciwnikowi i rundę przegrał. W drugiej rundzie Polak był już bardziej bojowy, częściej i skuteczniej trafiał, toteż tę rundę wygrał bez sprzecznie. W trzeciej rundzie Kasperczak wprowadził widownię w podziw swymi unikami i celnymi kontrami, którymi zastopował znacznie Czechosłowaka. I tę rundę Polak jednogłośnie rozstrzygnął na swą korzyść, **co w rezultacie przynosi mu zwycięstwo nad Majdlochem, a nam dwa punkty.**

POLACY PROWADZĄ 4:0

Walka Muslay'a z Frydrychem miała przebieg bardziej wyrównany. Jeden i drugi był bardzo szybki. Silniejszy fizycznie był Czechosłowak, ale Frydrych potrafił swymi lewymi prostymi utrzymać go zdala od siebie i w odpowiednich chwilach skutecznie kontrować. Dwie pierwsze rundy były remisowe, chociaż naszym zdaniem pierwszą wygrał Muslay. Trzecią przyznano Frydrychowi, **dzięki czemu zdobywamy prowadzenie 4:0.**

WYNIK BRZMI JUŻ 8:0

Walka Bazarnika z Zacharą nie była ciekawa. W pierwszej rundzie — walki prawie nie oglądaliśmy. W drugiej Polak „rozkręcił się" i „pogonił" nieco po ringu Czechosłowaka, ale w trzeciej za to wyraźnie „spuchł" i sam dużo zainkasował. Walkę wygrał jednak Polak.

Występ Kudłacika na ringu łódzkim przyniósł mu zwycięstwo nad Czechosłowakiem Jarosem. Obaj zawodnicy rozpoczęli walkę w bardzo szybkim tempie i z wielkim zacięciem, prowadząc ją głównie z półdystansu. Niestety, walczyli obaj nie czysto, za co otrzymali napomnienie w 2 rundzie. Wszystkie trzy rundy i walkę wygrał Polak **podnosząc ogólny wynik meczu na 8:0 dla nas.**

WSPANIAŁA FORMA CHYCHŁY

Z kolei jesteśmy świadkami najładniejszej walki meczu. **Chychła w spotkaniu z Koudelą pokazał nam boks na b. wysokim poziomie. Przez wszystkie trzy rundy Polak miał zdecydowaną przewagę nad silnym fizycznie Czechosłowakiem. Zwycięstwo Chychły publiczność przyjęła długotrwałymi oklaskami, na które trzeba przyznać w stu procentach zasłużył.**

KOLCZYŃSKI NA DESKACH

Spotkanie Kolczyńskiego z Tormą jak było do przewidzenia zakończyło się zwycięstwem Czechosłowaka. W pierwszej rundzie Kolczyński po lewym sierpowym znalazł się na deskach do 7. To go tak speszyło, że w następnych rundach Torma miał nad nim bardzo wysoką przewagę, chwilami nawet wyraźnie go oszczędzał.

SZYMURA ZAWIÓDŁ A GRZELAK MILE ZASKOCZYŁ

O Szymurze, który spotkał się z młodziutkim bokserem czechosłowackim Koutnym nic pochlebnego nie możemy napisać. Szymura nie potrafił przez trzy rundy ustawić sobie Czechosłowaka, który od początku do końca walki nie wypuszczał inicjatywy ze swych rąk. Zwycięstwo Koutnego było tak widoczne, że nie wywołało żadnego protestu na widowni.

Ostatnia walka przyniosła nam niespodziankę. Grzelak pokonał Rademachera i to pokonał w bardzo przekonywający sposób, górując nad Czechosłowakiem w drugiej i trzeciej rundzie.

Zd. Kr.

KOUTNY (CSR)

Co mówili po meczu Czechosłowacy

Kierownik reprezentacji Czechosłowacji, przedstawiciel czechosłowackiego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu **p. Szrank:**

— Porażka, której doznaliśmy u was wcale nas nie boli, bo zwycięstwo odnieśli nasi bracia polscy.

MAJDLOCH:

— Słabo boksowałem, gdyż nie jestem w pełni treningu.

MUSLAY:

— Wygrał zawodnik lepszy!

ZACHARA:

— Mój przeciwnik bił się dobrze. To dobry „technik".

JAROS:

— Przegrałem, ale minimalnie...

KOUDELA:

— Przeciwnik mój walczył skutecznie. Brak mi kondycji, nie jestem w formie.

TORMA:

— Byłem lepszy, jednak szanujący się pięściarz nie wygrywa przez nokaut. Musi się kierować rozumem, a nie tylko pięściami.

KOUTNY:

— Pierwszy raz walczyłem na międzypaństwowym meczu. Zwyciężyła młodość. Taktycznie Szymura jest jeszcze dobrym zawodnikiem.

RADEMACHER:

— Grzelak był bezapelacyjnie lepszym pięściarzem ode mnie. Będzie z niego dobry bokser.

Co mówili po meczu Polacy

KASPERCZAK:

— Czułem się dobrze przez dwie pierwsze rundy. W trzeciej rundzie byłem zmęczony.

FRYDRYCH:

— Cieszę się bardzo z odniesionego zwycięstwa.

BAZARNIK:

— Zacharę pokonałem już trzykrotnie.

KUDŁACIK:

— Jestem niezmiernie zadowolony z odniesionego zwycięstwa.

CHYCHŁA:

— Mój przeciwnik rozporządzał silnymi ciosami. Otrzymałem jedno potężne uderzenie ale... w kark.

KOLCZYŃSKI:

— Przeciwnik mój ma już ustaloną markę. Nikt chyba się nie zdziwił, że przegrałem.

SZYMURA:

— Raz jest się na wozie, a drugi raz pod wozem.

GRZELAK:

— Z Rademacherem walczyłem już dwukrotnie i dwa razy udało mi się go pokonać.

MJR. NEUDING:

— Pierwszą lokatę daję Chychle, a następną Grzelakowi. Dalej klasyfikuję Bazarnika i Kudłacika.

Liga koszykówki męskiej

W Poznaniu odbył się zaległy mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej. Przeciwnikiem miejscowej Stali (dawniej Związkowiec) był ŁKS Włókniarz, który odniósł zwycięstwo w stosunku 47:35.

Po uwzględnieniu tego wyniku tabela pierwszej rundy wygląda następująco:

Spójnia Gdańsk	7	6:1	319:261
Spójnia Łódź	7	5:2	301:266
Kolejarz Poznań	7	5:2	335:299
ŁKS Włókniarz	7	4:3	347:338
Gwardia Kraków	7	3:4	279:275
AZS Warszawa	7	3:4	263:291
Ogniwo Kraków	7	2:5	283:311
Stal Poznań	7	0:7	210:286

Druga kolejka spotkań rozpocznie się w dniu 14 stycznia 1951 roku.

Pływacy łódzcy robią ciągłe postępy

Trzydniowe zawody pływackie o mistrzostwo okręgu łódzkiego mamy już poza sobą. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem ze strony młodzieży. **Drugiego dnia Dobrowolski pobił rekord Polski na 200 mtr. stylem klasycznym, osiągając czas 2 min. 56,7 sek.**

Trzeciego dnia mistrzostw Bonieccki pobił rekord okręgu na 100 mtr. stylem dowolnym osiągając czas 1 m. 03,2 sek. Dobry czas uzyskał również Dobrowolski na 100 mtr. stylem motylkowym (czas 1 m. 14,7 sek.). Proniewiczówna na 200 mtr. stylem klasycznym osiągnęła czas 3 m. 16,5 sek.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął zespół Związkowca — 924 pkt. przed ŁKS Włókniarzem 661,5 pkt., AZS-em 212 pkt., Unią 125,5 pkt., Włókniarzem Zgierz 117 pkt. oraz Spójnią 4 pkt.

Mistrzostwa okręgu łódzkiego w koszykówce

W dalszych zawodach o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego w koszykówce męskiej osiągnięto następujące wyniki:

Unia I (Łódź) pokonała drużynę Kolejarza miejscowego 29:26 (16:15).

Kolejarz (Łódź) walkowerem wygrał z AZS — 2:0.

Związkowiec (Łódź) wysokocyfrowo pokonał Kolejarza (Piotrków) 130:31. Najwięcej punktów dla mistrza Łodzi zdobył Kwapisz Zdzisław — 36.

ŁKS Włókniarz I B zwyciężył drużynę Spójni I B 35:29 (13:15). Najwięcej punktów dla Włókniarza zdobył Jabłoński — 12.

Druga porażka koszykarek francuskich

Z.S. Włókniarz-FSGT 41:40 (17:20)

Drugi występ koszykarek francuskich w Łodzi przyniósł im ponowną porażkę, aczkolwiek z minimalną różnicą jednego punktu. Tym razem przeciwniczkami sympatycznych Francuzek było zrzeszenie sportowe „Włókniarz". Barwy tego ostatniego reprezentowane były przez dwie zawodniczki Unii Zakrzewską i Solarzównę.

W dniu wczorajszym zespół Francuzek grał lepiej niż w piątek, jednak tak samo ostro. Mimo braku zgrania Polki prowadziły już po przerwie różnicą 10 punktów, dopiero pod koniec zawodów zespół FSGT wykorzystał chwilowy chaos w drużynie Włókniarek i odrobił 9 punktów, tak iż końcowy rezultat brzmiał 41:40.

Najlepiej zagrała w drużynie Włókniarzy Zakrzewska, zdobywczyni 16 punktów. Dalej idą Błażyńska i Lutrosińska po 6, Paprotówna 5, Wojtera 4 oraz Słomczewska i Solarzówna po 2.

Punkty dla zespołu FSGT strzeliły: Scarone 13, najlepsza ich zawodniczka. Poza tym: Laurens 8, Pichot i Dawid po 4, Dessertenne Molinie po 2, Chenet 5 i Romanoli 1.

Zawody prowadzili Funffrock (Francja) i Zajączkowski (Łódź).

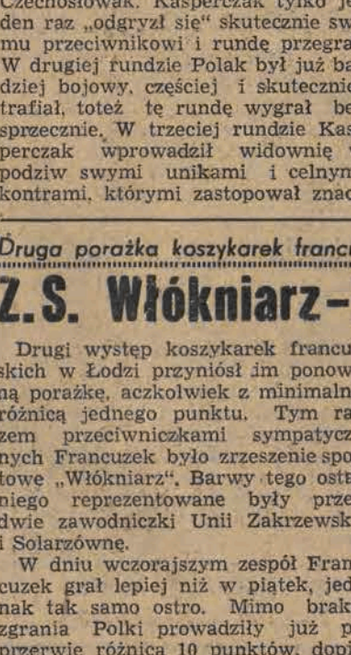

STEFANISZYN
zawodniczka FSGT
cieszyła się wielką sympatią publiczności łódzkiej, a to dlatego, że... celnie strzelała do kosza i że z pochodzenia jest Polką.

TEATRY I KINA

„NOWY" — godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

„IM. JARACZA" — godz. 19 Koncert Polskiego Radia.

„OSA" — godz. 19.30 „Złote niedole".

Pozostałe teatry nieczynne.

ADRIA (dla młodz.) — „Podróże Gulivera", godz. 16, 18, 20
BAJKA — kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK — „Miasto nieujarzmione" godz. 15, 17, 19, 21
GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 47-50", PKF Nr 50-50, „Przyjaźń", „Naród radziecki głosuje za pokojem", „Głowacice", godz. 15, 16, 17 18, 19, 20, 21
HEL — Kino nieczynne z powodu remontu.
MUZA — „Powrót Lassie", godz. 18, 20,
POLONIA — „Antoni Iwanowicz gniewa się", godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Wesoły jarmark", godz. 17.30, 20
REKORD — „Hrabia Monte Christo", I seria, godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Upadek Berlina" II seria, godz. 18, 20
ROMA — „Rodzina Artamonowych" godz. 18, 20
STYLOWY — „Parada natrętów", godz. 18, 20
ŚWIT — „Bitwa stalingradzka" II seria, godz. 18, 20
TATRY — „Upadek Berlina" II ser. godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA — „Miasto nieujarzmione", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Antoni Iwanowicz gniewa się", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Miasto nieujarzmione", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Upadek Berlina", I seria, godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 11 grudnia br.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Audycja ZNP. 14.05 Weber — duet na klarnet i fortepian. 14.30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14.50 Koncert w wyk. zespołu Polańskiego. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Audycja PCK dla chorych. 16.05 Utwory skrzypcowe. 16.20 (Ł) Aud. dla dzieci — „Chuan Sjao" chińska bajka ludowa w przekładzie A. Tesarzowej. 16.35 (Ł) Reportaż z wręczenia Sztandarów Przechodnich za III kwartał współzawodnictwa międzyzakładowego. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17.00 Dziennik. 17,15 Muzyka ludowa. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 (Ł) Aud. „Włókniarze walczą o plan", inż. St. Drzewiński mówić będzie o przemyśle włókien sztucznych w Planie 6-letnim. 18,10 „Michał Glinka" — aud. sł.-muz. w oprac. B. Busiakiewicza. 18,35 (Ł) „Jak pracuje nasz komitet domowy" — w opr. K. Turkiewicza. 18,45 (Ł) „7 dni sportu łódzkiego" — aud. w opr. L. Szumlewskiego. 18.55 (Ł) Program na jutro, lok. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Brahms — trio waltorniowe Es-dur. 19.45 „Odpowiedzi fali 49". 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert w wyk. zespołu Paszkieta. 21.15 „Nowe książki." 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Żandarm" — fragment opowiadania J. Marka. 22.20 Koncert orkiestry PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

CZASOPISMA RADZIECKIE

zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego koła TPPR lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch".

Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarnie „Domu Książki". 1036

Pracownicy poszukiwani

Majstra rzeźniczego na stanowisko kierownika masarni drobiu oraz 2 czeladników zatrudni od zaraz **Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, ul. Gdańska 184. 1084

Przemysł włókien łykowych poszukuje kandydatów do zatrudnienia w przemyśle w charakterze rzeczoznawców lnu, juty i konopi.

Kandydaci skierowani zostaną na roczny kurs rzeczoznawców zorganizowany w Poznaniu. Muszą oni posiadać co najmniej dużą maturę lub ukończone liceum zawodowe o kierunku włókienniczym, ekonomicznym lub handlowym oraz znajomość jednego z niżej wymienionych języków obcych: angielskiego, francuskiego lub niemieckiego.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować należy do Działu Szkolenia Zawodowego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókien Łykowych, **Łódź, ul. Piotrkowska 68.** 1081

Oprawy książek, księgozbiorów, map, planów, plansz oraz wszelkie roboty introligatorskie dla instytucji państwowych i spółdzielczych wykonują

INTROLIGATORNIE SPÓŁDZIELNI WYDAWNICTW ARTYSTYCZNYCH I ŻYTKOWYCH

„POZIOM"

w Łodzi, ul. Piotrkowska 117, tel. 219-87. 1071

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację tramwajową na nazwisko Kazińska Teresa, Poranna 2. 18165

DNIA 17 listopada zgubiono stempel „Koło ZMP przy II Państw. Gimn. i Liceum Męskim G. Narutowicza w Łodzi, Targowa 63, tel. 167-98". Unieważnia się. 18183

ZGUBIONO tymczasowy paszport zagraniczny z fotografią wyd. w Tel-Aviv przez Polski Konsulat. Waserbrot Abram. 18184

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Mazurkiewicz Władysław. 18185

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Żuk Renata. 18186

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Paczkowski Henryk. 18187

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-22
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 8
Redakcja nocna 172-21

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-2[illegible]
Administracja 260-[illegible]
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-89 i 116-78

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-62.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-6833.

D-1-24141